**W Warszawie stłuczki kosztują kierowców coraz więcej**

* **Szkoda w historii jazdy kosztuje dziś kierowców znacznie więcej niż w zeszłym roku – wynika z analizy cen OC przeprowadzonej przez multiagencję Superpolisa Ubezpieczenia.**
* **Obecnie w Warszawie tylko jedna drobna stłuczka wystarczy, aby składka za OC poszła w górę o ponad 100 proc.**
* **Bezkolizyjna jazda nie jest jedynym, ale bez wątpienia jednym z najważniejszych czynników mogących obniżyć cenę obowiązkowej polisy.**

Kierowcy płacą więcej za obowiązkowe OC, jeśli mają szkody w swojej historii jazdy. Wystarczy tylko jedna drobna kolizja, aby cena polisy wyraźnie podskoczyła. Co ciekawe, dla ubezpieczycieli nie ma znaczenia spowodowanie większych lub mniejszych zniszczeń, ponieważ każda szkoda na koncie właściciela pojazdu traktowana jest po prostu jako jedno zdarzenie – niezależnie od wysokości wypłaconej rekompensaty. Multiagencja Superpolisa Ubezpieczenia sprawdziła na dwóch przykładach, w jaki dokładnie sposób „zachowuje się” składka OC po pojawieniu się szkody.

- *Nasza analiza potwierdza, że w takiej sytuacji cena rośnie, ale istotne jest przede wszystkim to, że jedna szkoda na koncie powodowała w I kwartale 2017 roku o wiele większy wzrost składki niż w minionych 12 miesiącach. To ciekawe zwłaszcza w kontekście coraz częściej pojawiających się głosów o stopniowym wyhamowywaniu podwyżek cen OC, o których kierowcy są nieprzerwanie informowani już od 2 lat. Oznacza to bowiem, że nie wszyscy właściciele aut mogą już odetchnąć z ulgą* – zauważa Anna Duranowska z multiagencji Superpolisa Ubezpieczenia w Warszawie.

Dla potrzeb symulacji wybraliśmy dwa przykładowe profile kierowców. Policzyliśmy ceny dla Warszawy i wszystkich pozostałych miast wojewódzkich. Pierwszy profil to 33-letni właściciel 5-letniego opla astry, który prawo jazdy ma od 10 lat, a OC opłaca od 7 lat. Natomiast drugi to 37-letni kierowca z 15-letni stażem i 10-letnią historią OC, który jeździ 4-letnim volkswagenem golfem.

**W Warszawie nawet o 111 proc. drożej po stłuczce**

Przy braku szkód na koncie pierwszy kierowca może kupić OC w Warszawie za minimum 769 zł, ale jeśli miałby choć jedną stłuczkę w historii jazdy w ostatnim roku, nie kupiłby w stolicy ubezpieczenia taniej niż za 1623 zł. To oznacza, że jedna szkoda powoduje w jego przypadku wzrost ceny aż o 111%. Dla porównania: na koniec I kwartału 2016 roku w analogicznej sytuacji składka rosła o 30%, w połowie minionego roku o 23%, a w IV kwartale o 18%. Tę sytuację obserwujemy też w innych miastach wojewódzkich, np. w Łodzi obecny wzrost ceny po jednej kolizji wynosi 109% „bezszkodowej” ceny OC, a we Wrocławiu aż 131%. Najmniej rysę na historii jazdy właściciel opla astry odczułby, gdyby mieszkał w Krakowie – tu jego OC wzrosłoby „jedynie” o 81%. Trend wzrostowy potwierdza też przykład drugiego kierowcy. W jego przypadku w Warszawie szkoda w ostatnim roku podniosłaby cenę o 86% z 770 zł do 1434 zł. Najmniejszy wzrost o 26% zanotowaliśmy w Białymstoku, a największy w Olsztynie – podwyżka o 108%.

– *Ubezpieczyciele szukają sposobów na poprawę kiepskich wyników segmentu ubezpieczeń komunikacyjnych OC. Mówi się, że jedną z przyczyn tego stanu jest wzrost wypłat odszkodowań i świadczeń. A skoro tak, to w pewnym sensie naturalnym kierunkiem dla polityki cenowej zakładów ubezpieczeń są wyższe składki dla kierowców szkodowych* – zauważa Anna Duranowska z Superpolisa Ubezpieczenia.

**Nie tylko szkody wpływają na cenę**

Należy pamiętać, że nie tylko szkody mają wpływ na cenę polisy. Są bardzo ważnym i branym pod uwagę przez wszystkich ubezpieczycieli kryterium. Ale oprócz nich w kalkulacjach składek uwzględniane są takie czynniki jak: wiek, zawód i miejsce zamieszkania czy przebywania osoby kupującej ubezpieczenie, pojemność silnika, przeznaczenie, marka, wiek, a nawet kolor ubezpieczanego pojazdu czy zawarcie ubezpieczenia OC w pakiecie z innymi produktami, np. AC, assistance czy NNW. Trzeba też wiedzieć, że poszczególne firmy nie mogą zmieniać zakresu ochrony w ramach OC, bo jest ona określona ustawą, ale politykę cenową mogą kształtować wedle własnego uznania. Stąd tak duże rozbieżności w składkach pomiędzy różnymi zakładami ubezpieczeń – minimalną i maksymalną cenę zazwyczaj dzieli przynajmniej kilkaset złotych w przypadku kierowców bezszkodowych, po szkodach rozpiętości w składkach potrafią być jeszcze wyższe.

Źródło: multiagencja Superpolisa Ubezpieczenia